

Podsumowanie filmu „Gdzie jest klucz”

Sytuacja

Małżeństwo Christine (83 l.) i Fritz (86 l.) mieszkają w domu. W tym odcinku pan Fritz często jest zapominalski i bywa zdezorientowany. Ciągłe są sprzeczki, bo czegoś nie może znaleźć: okularów do czytania, portfela, klucza itp. Pan Fritz zawsze zaprzecza, jakoby to ON cokolwiek zapodział. Oboje mają dokładnie tak samo wyglądające pęki kluczy.

Treść filmu

Pani Christine mówi, że chce iść na zakupy. Następnie pyta: „Powiedz mi, gdzie jest klucz?” Zakłada, że JEJ pęk kluczy powinien leżeć na komodzie. Ale go nie ma. Natomiast pan Fritz mówi, że ON ma swój w kieszeni. A ona: „Znowu gdzieś go zapodziałeś...”. Ale on zaprzecza. Ona przypuszcza, że jest w kieszeni jego spodni w skrzynce - i faktycznie go tam znajduje. Ona stwierdza triumfalnie: „No i gdzie był? W kieszeni twoich spodni!”. Ale on mówi, że nie wie, JAK klucz się tam znalazł. „Nie włożyłem go tam...”
„Jak zwykle!” - podsumowuje pani Christine.

Analiza

Niestety nie mamy ogólnie obowiązujących przepisów ani zaleceń - zawsze trzeba podejść do sytuacji kreatywnie. Dla małżonków jest to trudne, gdy człowiek zda sobie sprawę, że osoba, z którą chciał się zestarzeć, staje się zapominalska i prawdopodobnie rozwija się u niej demencja. Oskarżenia o zapominanie są bardzo częste, a osoby chore często zaprzeczają, że są winne. Już w pytaniu „Gdzie jest klucz?” pojawia się przecież też zarzut, że ON musi mieć z tym coś wspólnego. Następnie wywołuje to u niego reakcję obronną: przecież ma swój w kieszeni spodni. Być może włożył już JEJ klucz do kieszeni, ponieważ nie znalazł SWOJEGO. Również jej stwierdzenie, że ZNOWU gdzieś go „zapodział”, jest wyraźnym przypisaniem winy. Dlatego on odpiera zarzut. „Nie sądzę...”. To „znowu” pokazuje więc generalny zarzut. Prawdopodobnie CZĘSTO o czymś zapomina lub coś gubi. Takich słów (np. „znowu”) należy unikać, gdyż niemal zmuszają one nawet zdrowych rozmówców do przyjęcia pozycji obronnej. Słowo „zapodziałeś” ma w tym kontekście także znaczenie negatywne, jakby je ukrył. Ona utrzymuje pełen wyrzutu ton, gdy mówi, że znalazła klucz w kieszeni jego spodni. Ten zarzut prawdopodobnie obejmuje jego nieuwagę i niechlujstwo.

Odpowiedzią na zarzut jest często zaprzeczanie czemuś. Być może jego spokój oznacza, że już coś takiego zna i jest zrezygnowany. Chociaż wiele osób ma nadzieję, że inni POPRAWIA się, gdy będzie się im robić zarzuty, NIE należy tego oczekiwać szczególnie tutaj, ponieważ jego zapomnianie jest objawem choroby. Przecież nie zapomina celowo. Po prostu zapomniał, że ma klucz w kieszeni innej pary spodni. Z pewnością nie był świadomy, że włożył też JEJ klucz do swojej kieszeni. Więc nie wie też, CZEMU ma być winien. Tylko ONA zachowuje się stale, jakby zrobił coś złego. On nie rozumie, CO znowu zrobił źle. A wtedy przychodzą członkowie rodziny formułując stwierdzenia typu: „Zastanów się...”, „Nie pamiętasz?”, „Specjalnie ci jeszcze o tym powiedziałam...”, „Ale ty wszystko zapominasz!”, „Znowu zapomniałeś?”, „Chyba znowu zgubiłeś swój klucz!” Jest to „trucizna” dla osób dotkniętych chorobą i NIE pomaga. Postrzegają to jako potwierdzenie, że wszystko robią źle i w życiu do niczego się już nie nadają.

Refleksja

Czy osobom, które często coś gubią, powinniśmy po prostu **zabrać klucz**?

Od strony **prawnej** nie jest to dozwolone, ponieważ wtedy zabieramy tym ludziom wolność. Również z **etycznego punktu widzenia** budziłoby to obawy. Z **technicznego punktu widzenia** pojawia się **pytanie**, czy **osoba** w ogóle potrafi jeszcze **prawidłowo obchodzić się z kluczem**(włożyć do zamka, obrócić, w prawidłową stronę). **Patrząc pragmatycznie**, pozostaje pytanie, czy ma to sens. **Często będzie to korzystne**, ponieważ nie trzeba wtedy szukać klucza. **Osoby dotknięte chorobą** często jednak **nie zdają sobie sprawy**, że przyczyną jest **ICH zapomnianie**. One tylko widzą, że brakuje klucza. Często czują, że ktoś nimi **rządzi**. Dlatego rozsądnym rozwiązaniem byłoby, gdyby **oboje** mieli **klucz**. Jednak powinny mieć **one różne oznaczenia** (breloczki, nakładki itp.), aby wiedzieli, do kogo należy dany klucz.

Zdobyta wiedza

Jeśli chora osoba nie będzie miała problemu gdy **MY** zarządzamy kluczami to w porządku. Jeśli chora osoba domaga się własnego klucza, wówczas **NIE** powinniśmy jej go zabierać! Na przykład zdeorientowana pani (nie mogła już sama otworzyć/zamknąć drzwi) była już zadowolona, gdy miała przy sobie pęk kluczy - mimo że te klucze nawet nie należały do domu. Ewentualnie uzgodnić **stałe miejsca przechowywania**: haczyki na klucze, szuflada szafy w przedpokoju itp.

Uwaga! Jeśli klucz zostanie **zostawiony w zamku od wewnątrz** i osoba jest sama w domu, w przypadku wielu zamków **NIE** można otworzyć drzwi **od zewnątrz w sytuacji awaryjnej**.

Techniczne środki pomocnicze do szukania kluczy:

proste lokalizatory kluczy, które reagują na gwizdanie i wysyłają dźwięk albo światło;

lokalizatory kluczy z Bluetooth lub z lokalizacją GPS (jest to równoznaczne z „monitorowaniem”, dlatego należy uzyskać zgodę).

Blokowanie pokoi powoduje, że niektórzy zdezorientowani ludzie stają się agresywni.

Polecana bibliografia

Wyszukać w Internecie np. hasło „lokalizator kluczy”